

Podoficerowie ostoją porządku wewnętrznego w pododdziałach

Jednym z najbardziej odpowiedzialnych obowiązków podoficerów, najbliższych i bezpośrednich przełożonych marynarzy jest utrzymywanie porządku wewnętrznego. Wzorowy porządek wewnętrzny wzmacnia dyscyplinę i spójność pododdziału, umożliwia wzorowe wykonanie zadań wyszkoleniowych.

Podoficerowie oddziałują nieustannie na wszystkie przejawy życia w pododdziale, a przede wszystkim na stan porządku wewnętrznego i dyscypliny. Podoficer, stale przebywając wśród marynarzy, wywiera wpływ na ich postępowanie przez pracę wychowawczą, stawianie im wysokich wymagań, osobisty przykład wzorowego przestrzegania wszystkich nakazów regulaminowych.

Któż, jeśli nie podoficer może stwierdzić szybciej niedociągnięcia w postępowaniu danego marynarza oraz pomóc mu w ich usunięciu. Któż lepiej niż podoficer zna marynarzy swojej drużyny czy działu, ich zalety i wady.

Wiele uwagi zagadnieniu porządku wewnętrznego w swojej drużynie poświęca mat MALINOWSKI. Wpaja on nawyki regulaminowego życia swym podwładnym, w oparciu o ich świadomość, w często prowadzonych rozmowach indywidualnych doprowadza do świadomości każdego marynarza zrozumienie, jak ważny i konieczny jest porządek wewnętrzny, jak wielkie jest jego znaczenie dla osiągnięcia dobrych wyników w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Równocześnie pomaga marynarzom w zrozumieniu i opanowaniu regulaminów wojskowych.

Jak wiadomo dzień pododdziału zaczyna się od pobudki i już od tej chwili począwszy przodujący saper mat GABARA znajduje się wśród swych podwładnych. Dopilnowuje by gimnastyka, śnianie łóżek, mycie itp. czynności były wykonywane szybko, dokładnie i w myśl wymogów regulaminu. Na apelu porannym uważnie sprawdza przestrzeganie przez marynarzy zasad higieny osobistej, stan obuwia, umundurowania itd. Ma to duże znaczenie w wychowaniu podwładnych w duchu zamieszkania do przestrzegania porządku wewnętrznego.

Podoficerowie powinni wymagać od podwładnych, by ich wygląd zewnętrzny był pod każdym względem wzorowy. Wygląd zewnętrzny marynarza świadczy o jego wewnętrznym dyscyplinowaniu. Marynarz ubrany nieprzepisowo, zachowuje się często niezgodnie z regulaminem. I odwrotnie — przodownika wyszkolenia, świadomego i dyscyplinowanego marynarza, poznajemy nie tylko po jego sumiennym stosunku do szkolenia, lecz również po jego wyglądzie zewnętrznym, po mieniącej postawie.

Wzorowo przestrzegać porządku wewnętrznego — to znaczy również wzorowo organizować zajęcia, przestrzegać podczas zajęć surowej dyscypliny, wykorzystywać produktywnie każdą minutę przeznaczoną na szkolenie jak to czyni bosmanmat GRALAK, mat WOJTASZEK, mat KRYGIER i dziesiątki innych.

Szczególnie ważną rolę w utrzymywaniu porządku wewnętrznego odgrywa szef pododdziału. Obowiązki jego są szczególnie odpowiedzialne. Nie ma takiej sprawy w życiu pododdziału, z którą szef nie miałby do czynienia. Odpowiada on za prawidłowe pełnienie służby wewnętrznej, za dyscyplinę i porządek, za stan broni, sprzętu, amunicji i mienia kompanii czy okrętu.

Pilnie baczą, by w ich pododdziałach marynarze przestrzegali porządku wewnętrznego, by pododdziały na czas były wyposażone w pomoce poglądowe, regulaminy, literaturę i broń ćwiczebną. Często kontrolują stopień przygotowania marynarzy do pełnienia służby wewnętrznej wzorowi szefowie: st. bosman WAWRUSZCZAK, st. bosman WARGAN, bosman HUL, bosman okrętowy — bosmanmat PARDELA i inni.

Bosmanmat WOLDAN nigdy nie pobił podwładnym, nie dopuszcza do spoufalania się, stawia swym podwładnym wysokie wymagania. Wie on, że podoficer dopuszczający się poufalności w swojej drużynie jest przyczyną rozluźnienia porządku wewnętrznego i traci autorytet.

Podoficer wszystko musi robić wzorowo: i ślać łóżka i dbać o stan umundurowania, wzorowa musi być jego postawa i zachowanie. Takim podoficerem jest mat MOLKO, bosmanmat BZDZION, mat GÓRECNZY, bosman MARYNOWICZ i wielu innych podoficerów mistrzów wojenno - morskich specjalności. Posiadają oni w swych pododdziałach i poza nimi wysoki autorytet, swym postępowaniem oddziałują dodatnio na podwładnych.

Szereg przykładów z życia jednostek i pododdziałów Ludowej Marynarki Wojennej mówi nam jasno, że tam gdzie podoficerowie stawiają swym podwładnym wysokie wymagania, swym postępowaniem i dyscyplinowaniem służą za wzór dla marynarzy, tam jest wysoki poziom dyscypliny. W pododdziałach tych marynarze ściśle przestrzegają regulaminowego porządku dnia.

W darze Ojczyźnie — na cześć Prezydenta Bieruta

Brygada betoniarska Jana Wybulta wykonała zadania Planu 6-letniego

W dniu 17 bm. załoga robotnicza ZB Nr 5, pracująca na budowie osiedla mieszkaniowego dla stoczniovców i marynarzy w Gdyni, przeżyła swój wielki dzień. Przewodząca brygada betoniarska JANA WYBULTA, który przed kilkoma miesiącami w ogólnokrajowym współzawodnictwie robotników budowlanych zdobył tytuł „najlepszego fachowca” w betoniarstwie, zakończyła realizację swego Planu Sześcioletniego.

W nastroju serdecznej radości ścisłano ręce członkom brygady Wybulta — Leonowi Łukowiczowi, Antoniemu Strychowi, Józefowi Lisiewiczowi, Józefowi Armatowskiemu i Franciszkowi Klincoskowi, którzy stosując radzieckie metody pracy zespołowej, skrupulatnie przestrzegając zasad socjalistycznej dyscypliny pracy i usprawniając swoje narzędzia od dłuższego czasu już wykonywali przeciętnie 659 normy.

Brygada powstała na początku roku 1949. Początkowo wyrabiała zaledwie normę dzienną. Co prawda osiągnięcia jej zaczęły wzrastać z chwilą wprowadzenia szeregu usprawnień technicznych w budownictwie Wybrzeża i przeprowadzeniu w przedsiębiorstwie ZB Nr 5 kilku kursów, które podniosły kwalifikacje robotników, ale dopiero w roku 1950 betoniarze, poznając przodujące radzieckie metody pracy na pokazach organizowanych przez wybitnych specjalistów budowlanych z Warszawy — zaczęli wysoko przekraczać normy, osiągając po raz pierwszy imponujący wynik — 400 proc.

Lata 1951 i 1952 przyniosły brygadzie trzykrotne wyróżnienie w współzawodnictwie krajowym budowlanych oraz szereg usprawnień technicznych, które pogłębiły i rozszerzyły dotychczasowe jej osiągnięcia.

Ostatni etap prac, związanych z wykonywaniem zadań Planu 6-letniego brygady, zbiegł się z realizacją zobowiązań, ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Jan Wybult zameldował o pięknym osiągnięciu swej brygady w liście, skierowanym do Towarzysza Bie-

ruta informując w nim jednocześnie o podjęciu nowego zobowiązania — jakim jest wykonanie planu na rok 1952 w ciągu trzech kwartałów. W liście tym czytamy między innymi:

DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Ja, Jan Wybult wraz z moją brygadą w składzie Leon Łukowicz, Antoni Strych, Józef Lisiewicz, Józef Armatowski i Franciszek Klincosk melduję: że w dniu 17 marca zakończyliśmy wykonywanie zadań naszej brygady w Planie 6-letnim.

Osiągnięcie to zawdzięczamy przede wszystkim Tobie, Towarzyszu Prezydencie, Twoim naukom i wskazaniom. Pamiętaliśmy zawsze o Twoich słowach, w których zalecałeś korzystanie z przodujących doświadczeń radzieckich, uczyliśmy się na nich i stosowaliśmy w codziennej pracy. Pamiętaliśmy również te Twoje słowa, Towarzyszu Prezydencie, w których mówiłeś, że Polska Ludowa daje każdemu człowiekowi możliwość rozwoju, nauki i pracy. Korzystaliśmy z tych możliwości, pogłębiając nasze

kwalifikacje zawodowe i świadomość ideologiczną.

Towarzyszu Prezydencie, wielki to dla mnie zaszczyt, że mogę pisać list do Ciebie, Pierwszego Obywatela naszego kraju, którego kocha cały naród, za niezmordowany wysiłek wielu lat w walce o wyzwolenie mas pracujących spod kapitalistycznego wyzysku. Dzięki Polsce Ludowej, która powstała pod Twoim kierownictwem, z kulackiego parobka bez praw do nauki i godziwego zarobku, przekształciłem się w pełnoprawnego obywatela, przed którym stoi otworem droga do poważnych stanowisk społecznych i zawodowych.

Nasze osiągnięcia, całą pracę naszej brygady dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin, Towarzyszu Prezydencie, ofiarowujemy naszej Ludowej Ojczyźnie. Dlatego też postanawiamy w dodatkowym zobowiązaniu wykonać w trzech kwartałach zadania III roku Planu 6-letniego, dla umocnienia sił Polskiej Ludowej, dla podniesienia dobrobytu mas pracujących w Polsce, dla pokrzyżowania zbrodniczych knońców anglo - amerykańskich imperialistów.

Młodzież polska wyrazi czynem swą miłość do Prezydenta Bieruta

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA
Z PALACU MŁODZIEŻY
W KATOWICACH

KATOWICE. — 18 bm. w holi Pałacu Młodzieży w Katowicach odbyło się uroczyste zebranie, w którym udział wzięło blisko tysięcy młodzieży oraz personel pedagogiczny i administracyjny pałacu. Zebranie było wielką manifestacją miłości i wdzięczności uczniów i uczennic śląskich szkół podstawowych i ogólnokształcących dla swego największego przyjaciela i opiekuna, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Burza dźwięków milknących oklasków towarzyszyła odczytaniu tekstu listu do Prezydenta

Bolesława Bieruta z meldunkiem o podjęciu zobowiązań. W liście m. in. czytamy:

Chcę uczcić Twoją drogą nam rocznicę, za przykładem naszych rodziców — przodowników, pracy, górników, hutników — zobowiązujemy się wyprodukować dla szkół w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach, następujące pomoce naukowe:

50 kompletów do matematyki na kwotę 25 tys. zł, 50 kompletów do geografii, biologii, chemii na kwotę 10 tys. zł, 50 kompletów do fizyki na kwotę 30 tys. zł, 50 kompletów mebelków dla przedszkoli na kwotę 35 tys. złotych. A więc chcemy razem na sumę 100 tys. zł. wyprodukować pomoce, by pomóc tym naszym kolegom uczącym się na wsi.

Uczestnicy wydziału artystycznego wyprodukują ponadto 25 trwałych elementów dekoracyjnych z masy papierowej dla szkół TPD. Pracownia dramatyczna opracuje dla użytku świetlic szkolnych montaż słowno - muzyczny, związany z Twoim życiem, kochany Prezydencie. Montaż ten wystawiony będzie również przez młodzież Pałacu dla szkół katowickich.

Oddział muzyki i choreografii wywyczy i wykona w przodujących świetlicach kopalń Śląska występy baletu i orkiestry. Wydział kultury fizycznej przeprowadzi próbe BSPO i SPO dla 4 tys. uczestników. W celu przyspieszenia budowy wojewódzkiego parku kultury i wypoczynku, chłopcy i dziewczęta z Pałacu Młodzieży przepracują 15 tys. godzin.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie iż zobowiązania nasze wykonamy sumiennie do 1 maja br.

Podjmując nasze skromne zobowiązanie, wzywamy wszystkie szkoły i placówki oświaty pozaszkolnej, które mają możliwość podejmowania podobnych zobowiązań, aby godnie uczcić dzień Twoich urodzin — urodzin wielkiego przyjaciela dzieci.

Korzystne warunki dla osiedleńców w PGR na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA. Ministerstwo PGR zwróciło się do robotników sezonowych, robotników zatrudnionych w gospodarstwach prywatnych, chłopów bezrolnych i małorolnych z gmin gęsto zaludnionych, które są z dala położone od ośrodków przemysłowych z apelem, aby osiedlili się oni w PGR woj. szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, zielonogórskiego, gdańskiego, wrocławskiego, opolskiego i części województwa białostockiego, gdzie czeka na nich praca, zarobek i korzystne warunki zagospodarowania się.

Wszystkim, którzy zgłoszą się do pracy w PGR zapewnione zostaną wygodne mieszkania, a dla ich inwentarza żywego, odpowiednio pomieszczenia gospodarskie. Państwo zaś zapewnia im bezpłatny przewóz posiadanej mienia ruchomego i pomoc pieniężną w zagospodarowaniu się.

Warunki osiedlenia się w PGR są bardzo dogodne. Każdy osiedlający się może otrzymać pożyczkę na kupno krowy, dwóch prosiąt i tzw. ryczałt przeniesieniowy, wynoszący 400 zł na głowę

rodziny, a po 200 zł na każdego członka rodziny, który przystąpi do pracy w gospodarstwie. Pożyczki te mogą być całkowicie umorzone po kilku latach pracy. Pożyczka na zakup prosiąt będzie umorzona już po pierwszym roku pracy, ryczałt przeniesieniowy po drugim roku, a pożyczka na zakup krowy po trzecim roku pracy. Do czasu uzyskania własnych zbiorów PGR wypożycza nowoosiedlonym po 200 kg ziemniaków miesięcznie na rodzinę oraz odpowiednią ilość sadzenia. Zolnierze, zwolnieni z czynnej służby wojskowej, którzy zechcą osiedlić się w PGR na Ziemiach Zachodnich, a przed osiedleniem się zawarli, lub w ciągu roku od daty osiedlenia zawrą związki małżeńskie mogą oprócz pożyczki na zakup krowy uzyskać SPECJALNĄ POŻYCZKĘ na zakup niezbędnego sprzętu domowego w wys. 2 tys. zł. Pożyczka ta zostanie im po trzech latach pracy w PGR całkowicie umorzona.

Szczegółowych informacji w sprawie osiedlenia i pracy w PGR udzielają rady narodowe i najbliższe PGR.

Szef pododdziału starszy bosman Wargan dba o porządek wewnętrzny

Grupa marynarzy półkolem otaczała łódkę mar. Kwieka i swego szefa st. bosmana Wargana.

— Spójrzcie na to łódkę — mówił szef do stojących wokół niego marynarzy. Wygląda jak pudełeczko zapalek, tak równiutko zasłane. W ten sposób właśnie powinniście wszyscy stać łódką.

Mar. Kwiek do naszej jednostki przybył niedawno i pomimo, że jest młodym marynarzem, ale obowiązki swe wykonuje tak jak stary doświadczony marynarz. Z niego winniście brać przykład i tak jak on dbać o czystość i porządek w swojej drużynie.

Z rumieńcem zadowolenia na twarzy słuchał tych słów mar. Kwiek i kilku innych, których nazwiska wymienił szef, stawiając ich za wzór do naśladowania całej jednostce.

SZEF WSZYSTKO WIDZI I WSZYSTKO WIE

Szef „N”-tej jednostki st. bosman Wargan jest prawdziwym ojcem dla swych podwładnych. Lata spędzone w obozach hitlerowskich, frontowe dni i wreszcie wiele lat służby na stanowisku szefa złożyły się na ogromny zasób wiedzy wojskowej i wychowawcze podejście do podwładnych.

„Przed okiem szefa nic się nie ukryje — ani dobre ani złe. Wszystko w porę zauważy i sprawiedliwie oceni” — mówią o swym szefie marynarze.

St. bosman Wargan po ojcowsku troszczy się o swych marynarzy. Dba, by każdy z nich otrzymał na czas wszystko co mu się należy. Obok tego jednak stawia marynarzom poważne wymagania. W jednostce „wszystko musi chodzić jak w zegarku”, tak jak przewiduje regulaminowy porządek dnia. Na jakiegokolwiek odchylenia od ustalonego porządku, nigdy nie dopuszcza szef jednostki.

Szczególnie dużą uwagę zwraca starszy bosman Wargan na czystość w rejonie zakwaterowania i na schludność w umundurowaniu marynarzy.

Z jego to właśnie inicjatywy zorganizowano w jednostce we własnym zakresie specjalny warsztat szewsko - krawiecki, w którym znajdują się różne przy-

rzędy i materiał do wykonywania drobnych napraw. Marynarze mają możliwość swe umundurowanie i oporządzenie utrzymywać w należyłym porządku.

Poza tym nieco poważniejsze naprawy, które wymagają pewnych kwalifikacji fachowych wykonują mar. Filipiak i mar. Ropiejko — krawcy z cywila i



szewce mar. Luzanowski. Podczas dni przeznaczonych na prace gospodarcze są oni przez szefa wyznaczani do reperacji umundurowania i obuwia marynarskiego.

Marynarze widząc dużą troskę szefa o stan ich umundurowania sami dbają o to, by w jednostce wszystko „grało”. Każdego dnia nieomal w warsztacie można zauważyć kilku marynarzy, którzy z zapalem naprawiają umundurowanie lub uzupełniają gwoździe ochronne w butach.

TROSCZY SIĘ O STAN WYSZKOLENIA

Osobiście dopilnowuje st. bosman Wargan przygotowywania się marynarzy do służby wartowniczej, sprawdza czystość broni, stan umundurowania i oporządzenia oraz znajomość regulaminów i instrukcji.

W często prowadzonych pogadankach opowiada im o zaszczytnych obowiązkach jakie spoczy-

wają na każdym marynarzu. O tym jak żołnierze frontowi dbali o broń, jak ją kochali i szanowali.

Bardzo lubią pogadanki swego szefa marynarze „N”-tej jednostki. Ciekawie, w sposób lekki i zrozumiały, omawia osiągnięcia jednostki, krytykuje marynarzy opieszalszych i niedbałych.

Szefa, gdy pokaże się w świetlicy, otacza zawsze grupa marynarzy. Znane są wszystkim w jednostce jego przeżycia. Jedni drugim o tym opowiadają, a i szef nieraz da się skusić.

A jest o czym opowiadać. Obrona Okywiu w 1939 roku. Potem obóz jeniecki w Niemczech. Ucieczka z niego i aresztowanie już na ziemiach Białorusi. Długie miesiące obozu pracy i znowu ucieczka, tym razem szczęśliwa. Przejście linii frontu. Służba w Armii Radzieckiej, potem w II Armii Wojska Polskiego i w końcu Batalion Morski — załazek Ludowej Marynarki Wojennej.

DUMNI SĄ ZE SWEGO SZEFA

Z dumą patrzą marynarze na swego szefa, który z narażeniem życia przedostawał się na wschód, by walczyć w szeregach Armii, która niosła naszej Ojczyźnie wolność. Szacunkiem i podziwem napawają ich odznaczenia bojowe, które szef otrzymał za wierną służbę Ludowej Ojczyźnie.

— Nasz szef — mówi mar. Nowak — jak ojciec opiekuje się nami. Troszczy się nie tylko o to jak my żyjemy, ale także o nasze rodziny. Nigdy nie odmówi rady i pomocy, jeżeli zwrócić się z czymś do niego.

Z zachwytem opowiada o swoim szefie mar. Kolomański:

— To mi dopiero marynarz — mówi — wszystko wie, wszystko potrafi zrobić. Będę się pilnie szkolił, żeby kiedyś być takim jak on.

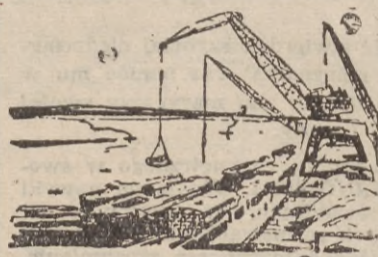
St. bosman Wargan wzorowo wypełnia swoje obowiązki służbowe. Wpaja marynarzom zamiłowanie do przestrzegania porządku wewnętrznego, do utrzymywania w czystości pomieszczeń i umundurowania, wychowuje ich na świadomych obrońców Ludowej Ojczyzny.

(Wit.)

Marynarze zapoznają się z budowlami komunizmu i socjalizmu

W świetlicy „N”-tego pododdziału na ścianie widnieją rzucający się w oczy kolorowy napis: „STALINOWSKIE BUDOWLE KOMUNIZMU”. Nad napisem wisi portret organizatora wszystkich zwiastw Kraju Rad — Generalissimusa Stalina. Niżej rozpościera się panorama hydrotechnicznych urządzeń.

Zapalające się różnokolorowe żarówki pokazują elektrownie już gotowe i znajdujące się w stadium budowania. Równoległe rozstawione białe światła pokazują poszczególne kanały, które budują się w ogólnym planie zmian przyrody. Po lewej i prawej stronie rozmieszczone są montaż obrabujące potężne elektrownie wodne — Kujbyszewską i Stalingradzką. Elektrownie Kachowską, kanały — Kanał Wołga — Don, Główny Kanał Turkmęński, Kanał Południowo-Ukraiński i Północno - Krymski.



W poszczególnych punktach są ładnie rozmieszczone zdjęcia pokazujące gigantyczne maszyny, przy pomocy których prowadzone są roboty na budowach. Ze zdjęć widać też, że cały naród radziecki pracuje nad zrealizowaniem stalinowskiego planu budowy komunizmu.

Tego dnia pod tą piękną makietą zebrał się na gawędę marynarze i podoficerowie pododdziału. Mat KORZENNY opowiada im o wspaniałych budowach komunizmu, które wejdą do historii jako wieczne pomniki stalinowskiej epoki.

— Przejście od socjalizmu do komunizmu — mówił podoficer — jest nie do pomyślenia bez stworzenia materialno - technicznej bazy, która pozwoli wy-

produkować wystarczającą ilość produktów dla szczęśliwego życia ludzi. Dlatego właśnie w tworzeniu ogromnych budowli które będą tą bazą uczestniczą wszystkie narody ZSRR. Na budowle ze wszystkich stron Związku Radzieckiego płyną nowoczesne, ogromne maszyny, nowe zdobycze techniki radzieckiej. W Cymlańskiej Hydroelektrowni już montuje się turbiny, trwa napelnianie Cymlańskiego Zbiornika Wodnego. Latem br. jego wody zaczną zraszać pola kolchozowe, a po Kanale Wołga — Don popłyną statki. Na tych wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego wzorują się wszystkie kraje wy-

zwołone spod jarzma kapitalizmu.

Mat KORZENNY przeszedł teraz do dużej plastycznej mapy przedstawiającej wspaniałe budowle socjalizmu w Polsce.

— Spójrzcie na tę mapę — mówił dalej do marynarzy — przedstawia ona piękny marsz do socjalizmu naszej Ojczyzny. My też wzorując się na osiągnięciach Związku Radzieckiego i opierając się o jego pomoc budujemy u siebie socjalizm. Ażeby zbudować socjalizm należy również zbudować odpowiednią bazę materialno - techniczną. I właśnie nasz naród pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Bieruta tworzy tę bazę w ramach Planu 6-letniego. Bazą tą są potężne fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, Nowa Huta i Tychy, kopalnie węgla i rosnące nasze porty nad Bałtykiem. Bazą tą jest stały rozwój rolnictwa i handlu, powstawanie coraz to nowych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Naród nasz w tej chwili dyskutuje nad projektem Konstytucji. Konstytucja ta jest pierwszą konstytucją, którą sami sobie uchwalimy. W niej masy pracujące naszego kraju zawarły wszystkie swoje dotychczasowe osiągnięcia i wytyczyły drogę do dalszego zwycięskiego marszu ku socjalizmowi.

Dalej mat KORZENNY wspominał jeszcze o amerykańskich podżegaczy wojennych, wskazując na to, że pragną oni przeszkodzić nam w budowaniu szczęśliwej przyszłości. Dlatego każdy z nas winien dokładać wszelkich

sił do szkolenia by być godnym obrońcą swej Ojczyzny. Nie jesteście sami, z nami jest Armia i Flota Radziecka, która stoi na straży pokoju, z nami armie krajów demokracji ludowej, z nami proletariatu całego świata i dlatego jesteśmy siłą niezwyciężoną.

Pogadanka została zakończona, lecz marynarze jeszcze długo stali przed makietami — dyskutowali, oglądali zdjęcia, zapisywali cyfry i nazwy miast. Dała ona im bardzo dużo, poznali oni budowle komunizmu Kraju Rad i budowle socjalizmu naszej Ojczyzny.



Kun.

Kun.

Podoficer dyżurny mat Molka wymaga od marynarzy stosowania się do regulaminowego porządku

Każdorazowe objęcie służby przez podoficera dyżurnego kompanii, mat Molka poprzedza wzorowym przygotowaniem się. Przypomina swoje obowiązki z Regulaminu Służby Wewnętrznej, doprowadza do idealnego porządku swój wygląd zewnętrzny.

Z chwilą odpowiedniego przygotowania przyjmuje obowiązki od poprzednika, skrupulatnie sprawdzając porządek w pododdziale, broń itp., notując w pamięci wszystkie zauważone usterki, by następnie usunąć je. Po objęciu służby mat Molka pełni ją zawsze w myśl regulaminów i instrukcji, dlatego też z obowiązków wywiązuje się dobrze. W pododdziale, jak sam mówi, „wszystko musi „grać”.

W czasie pełnienia obowiązków podoficera dyżurnego, jak i zawsze reszta, mat Molka postawą żołnierską, zdyscyplinowaniem oraz schludnym zewnętrznym wyglądem, służy jako wzór i przykład dla marynarzy. Sam postępuje w myśl wytycznych regulaminu i wymaga tego od innych.

Przeprowadzając zbiórkę do zajęć mat Molka zwraca uwagę, aby odbyła się ona przepisowo.

Pewnego razu kilku marynarzy z opóźnieniem wyszło na zbiórkę.

— Jak winny odbywać się zbiórki? — zapytał mat Molka — jednego z marynarzy.

— Szybko, sprawnie i bez niepotrzebnego hałasu — po chwili zastanowienia odpowiedział mar. Kurek.

— Wszyscy słyszeli? — zapytał mat Molka.

— Tak jest, obywatelu mat — zgodnym chórem odpowiedzieli marynarze.

— Nie wykonując należycie swych obowiązków — mówił mat Molka — naruszacie dyscyplinę wojskową, a tym samym łamię przysięgę żołnierską, którą nie tak dawno składaliście na wierność Ojczyźnie.



Uwagze mata Molki nic nie ujdzie. Na najdrobniejsze wykroczenie czy postąpienie nie w myśl regulaminu i instrukcji reaguje z miejsca.

Marynarze pododdziału poszli na zajęcia. Mat Molka w wol-

nym czasie sprawdził broń marynarzy. Biorąc do ręki każdy KBK dokładnie sprawdził jego czystość. KBK mar. Rymera dłużej przeglądał — nie wszystko było w nim w porządku. Mar. Rymer po przyświecie z ćwiczeń nie przetrwał na sucho karabinu, na skutek czego części metalowe pokryły drobne, czerwone plamy.

Po skończonych ćwiczeniach mat Molka przeprowadził rozmowę z mar. Rymerem.

„Poważne to wykroczenie! Jak postąpić?” — zastanawiał się mat Molka. Sprawę mar. Rymera przedstawił dowódcy plutonu do rozpatrzenia.

W czasie sprzątnięcia rejonu zakwaterowania jeden z marynarzy obowiązek swój wykonał niestannie, zostawiając pod szafkami i w innych miejscach brud. Mat Molka zwrócił uwagę marynarzowi i polecił jeszcze raz wykonać tę samą pracę starannie.

Mat Molka zawsze, na każdym kroku uczy marynarzy wzorowego wykonywania wszystkich obowiązków, uczy pokonywania trudności, wyrabia w nich hart, poczucie odpowiedzialności i żołnierskiego koleżeństwa opartego na wzajemnej pomocy.

Z zadowoleniem mówi o nim dowódca pododdziału:

Mat Molka, to zdyscyplinowany, przodujący w wyszkoleniu, dobry dowódca drużyny, wychowujący swych podwładnych na wartościowych obrońców Ludowej Ojczyzny.

bosmanmat Zdzisław Klich



SPARTAKIADA MARYNARKI WOJENNEJ TRWA

Drugi dzień strzelania z kbks kobiet

W drugim dniu strzelania kobiet niespodziankę sprawiła ob. **Zurawiewa** uzyskując na 600 możliwych 399 pkt. Zawodniczka **Zuglewa** po raz pierwszy brała udział w Spartakiadzie Marynarki Wojennej.

Ilością 26 punktów ob. **Zuglewa** pobila zeszłoroczną mistrzynię tej konkurencji ob. **Sobolew**, która strzelając w pierwszym dniu Spartakiady osiągnęła wynik 373 pkt.

Dobrze spisała się również ob. **Marynowska** zeszłoroczna wicemistrzyni osiągając 357 pkt. Poprawiła ona swój zeszłoroczny wynik o 9 pkt.

Jestem niezmiernie zadowolona — mówi ob. **Marynowska** — że nie przyniosłam wstydu zespołowi. Uzyskanie lepszego wyniku niż w roku ubiegłym zawdzięczęm w dużej mierze treningom

i troskliwej opiece ze strony kierownictwa. Nie poprzestane jednak na osiągniętym wyniku, jeszcze sumiennie przyłożę się do pracy, aby na przyszłych zawodach osiągnąć jeszcze lepszy wynik.

Młoda zawodniczka **Gazeczka** z zespołu oficera **Góreckiego** kilka tygodni temu po raz pierwszy wzięła w ręce karabin. Spodobał się jej sport strzelecki. Uważnie słuchała instruktora w czasie treningów, postępowała zawsze w myśl jego wskazówek i wytycznych. I chociaż był to jej debiut zdobyła dla zespołu 280 pkt.

Po dwudniowym strzelaniu prowadzi ob. **Zurawiewa** — 399 pkt. przed ob. **Sobolew** — 373 pkt. i ob. **Marynowską** 357 pkt.

Dalsze wyniki podamy w następnym numerze.

bsmt Z. Klich

Nowi mistrzowie Marynarki Wojennej w boksie

Sukcesy pięściarzy Marynarki Wojennej dobrze znają wszyscy marynarze naszych jednostek, wiedzą dokładnie o osiągnięciach bokserów, którzy przez stałe podnoszenie tężyzny fizycznej, przyczyniają się do podniesienia gotowości bojowej jednostek.



mat Ludwig Bötcher

Znane są wszystkim nazwiska takich bokserów jak: **KATA**, **BÖTCHER**, **KUZMIŃSKI**, **JACKIEWICZ**, **KUCHARSKI**, **SZYMAŃSKI** i **GRABOWSKI**, którzy stoczyli już po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt walk.

Na ringu ukazują się bokserzy, którzy za kilka minut rozpoczną zacięty i uporczywy walkę o tytuł mistrzów Marynarki Wojennej w poszczególnych wagach.

Walki rozpoczynają się jak zwykle od pojedynku „much” pomiędzy **CYNIKIEM** i **JAWORSKIM**. Cyniak zaczyna atakować lewymi prostymi, usiłując przyciągnąć do siebie cios z prawej, zapomina jednak o kryciu głowy, wskutek czego dostaje kilka ciosów. W drugim starciu Cyniak uzyskuje przewagę. Również trzecie starcie należy do Cyniaka. Jednogłośnie zwycięża Cyniak.

BÖTCHER spotyka się w kugulce z **KRASUCKIM**. Na samym początku doskonale Bötcher zadaje przeciwnikowi serię szybkich i błyskawicznych ciosów, pod którymi przeciwnik pada na deski i Bötcher wygrywa przez k.o. Była to 52 zwycięska walka Bötchera.

W wadze piórkowej walczy **ZYTO** z **URBANIAKIEM**. W pierwszym zwarciu Zyto atakuje Urbaniaka, ten stara się zbijać ciosy, zapomina jednak o kryciu głowy, skutkiem czego dostaje silny cios i pada na deski. Szybko jednak powstaje, zadaje serię ciosów przeciwnikowi, pod wpływem, któ-

rych ten z kolei pada na deski. W drugim starciu Urbaniak zadaje znów przeciwnikowi kilka ciosów, ten stara się je odbijać, lecz nie odnosi to większego skutku. III runda należy całkowicie do Urbaniaka — skutecznie wyprzedza akcję przeciwnika i jednogłośnie zwycięża.

Entuzjazm zebranych na sali marynarzy dochodzi do szczytu, kiedy na ringu ukazują się **KUZMIŃSKI** stary bokser „Floty”. Znają go prawie wszyscy marynarze. Dumni są z niego wszyscy sportowcy. Przecież to on walczył w naszej drużynie od 1947 roku, przecież to on zdobył 8 razy tytuł mistrza — w tym 3 Okręgu Gdańskiego, mistrzostwo WP, mistrzostwo jubileuszowe Kalisza i Mistrzostwo Marynarki Wojennej — przecież to on wygrywa w Bydgoszczy w 1949 roku z mistrzem Polski **Lechowskim**, to on wygrywa trzy walki z reprezentantem Polski **KUDŁACIKIEM**, on remisuje w międzynarodowym meczu z Czechosłowacją z **HARLESEM**. To nasz bokser **Kuzmiński** wygrywa z **PANKIEM** na Mistrzostwach Wojska Polskiego. To **Kuzmiński** wygrał w tym roku 3 razy z **DAMPSEM** przed mistrzostwami Polski. To on 3 tygodnie temu wygrywa z **KOWALSKIM**, który walczy w pierwszoligowej drużynie, to wreszcie **Kuzmiński** stacza w tej chwili z **WOLFEM** 101 walkę, z których tylko 5 ma przegranych, a dwie zremisowane.

KUZMIŃSKI zaczyna lewymi, zadaje kilka ciosów, pod którymi **WOLF** pada na deski. W chwilę później **Wolf** ponownie pada na deski. W drugim starciu **Kuzmiński** zadaje przeciwnikowi serię „bomb” w żołądek. **Wolf** usiłuje atakować, jednak bez większych rezultatów. **Kuzmiński** kontruje, znów wyprzedza akcję przeciwnika i wygrywa jednogłośnie w trzecim starciu.

W lekkopółśredniej spotyka się **KATA** z **STAWICKIM**. Od samego początku **Kata** atakuje **Stawickiego**. W pewnym momencie **Stawicki** ugodzony silnym ciosem upada. Powstaje jednak i zaczyna się bronić, lecz sekundant poddaje go i **Kata** wygrywa.

JACKIEWICZ spotyka się z **MIEDZINSKIM** w półśredniej. Walka jest wyrównana. W trzecim starciu **Jackiewicz** zadaje silne ciosy i zwycięża przez techniczne k.o.

W wadze lekkośredniej walczy **STEFAN KUCHARSKI** z **WIDUCHEM**. **Widuch** zaskoczony był dobrą techniką **Kucharskiego**, nie umiał sobie dać z nim rady.



pchor. Kucharski

Kucharski stale go atakuje. Wykazuje przy tym dobrą pracę nóg i dobre uniki, w wyniku których sierpy **Widucha** często prują powietrze. Znow atakuje **Kucharski**, zadaje ciosy w głowę, serce i żołądek, bije przy tym pewnie i skutecznie, nie dając przeciwnikowi w ogóle dojść do „głosu”. W drugim starciu zwycięża **Kucharski** przez poddanie przeciwnika przez sekundanta. Tym samym **Kucharski Stefan** zakończył zwycięsko swoją 75 walkę mając na 75 walk tylko 2 przegrane.

W średniej spotykają się **ZIELIŃSKI** z **KORNATOWSKIM**. Atak zaczyna **Kornatowski**, zapomina jednak o kryciu głowy, co wykorzystuje **Zieliński** i zadaje kilka razy silny cios w głowę i już w II starciu zdobywa zdecydowaną przewagę. W trzecim starciu usiłuje atakować **Kornatowski** jednak bez większych rezultatów. Walkę przerywa gong — wygrywa **Zieliński**, wprawdzie nie wysoko, lecz zasłużenie.

W wadze półciężkiej spotyka się **SZYMAŃSKI** z **CIANIECKIM**. Jest to 75 walka **Szymańskiego**. Na ogólną liczbę stoczonych walk ma 5 przegranych i 8 zremisowanych. **Szymański** zaraz w pierwszym starciu przystępuje do ataku. Piękna seria ciosów prostych i **Cianiecki** pada na deski. Sędzia liczy do „8” — nie wstaje. **Szymański** pomaga mu wstać i odprowadza do rogu. **Cianiecki** zwycięża przez k.o.

W wadze ciężkiej walczy **GRABOWSKI** z **CHOWICKIM**. W drugim starciu zwycięża **Grabowski** przez poddanie się przeciwnika. Na tym zakończyły się finałowe rozgrywki bokserów w Spartakiadzie Marynarki Wojennej.

(m)

Cieżarowcy walczą o puchar

Spotkanie o puchar rozegrane między zespołami of. **Lapińskiego**, **Zylińskiego**, **Penkuli** i **Grechuty** przyniosło zasłużone zwycięstwo ciężarowcom oficera **Lapińskiego** z przewagą 37 kg. Uczestnicy tej dyscypliny sportu wykazali dobrą formę i w walkach uzyskano szereg bardzo dobrych wyników.

Niżej podajemy wyniki z Trójboju Olimpijskiego.

Waga piórkowa 1 miejsce **mat Przyjemski** 250 kg, 2 miejsce **st. mar. Kamiński** 240 kg, 3 miejsce **mar. Wolny** 190 kg.

Rewalacją dnia był **mat Przyjemski** wicemistrz Wojska Polskiego, który startując poza konkursem uzyskał w podrzucie 90 kg.

Waga półciężka 1 miejsce **bosmanmat Antoniewicz** 250 kg, 2 miejsce **pchor. Nowak** 240 kg, 3 miejsce **st. mar. Sobko** 210 kg.

Na uwagę zasługuje **pchor. Nowak**, który podnoszeniem ciężarów zajmuje się dopiero 4 miesiące, a który uzyskał II miejsce.

Dalsze wyniki przedstawiają się następująco:

Waga ciężka 1 miejsce **pchor. Grabowski** 300 kg, 2 miejsce **mat Plichowny** 240 kg, 3 miejsce **mat Kaczor** 230 kg.

Wicemistrz Wojska Polskiego w podnoszeniu ciężarów **pchor. Grabowski** zajmuje pierwsze miejsce w Spartakiadzie.

(d.)

Pchor. Pogoda zwycięża w bagnecie

W dniu 20 bm. odbyły się rozgrywki finałowe o mistrzostwo Marynarki Wojennej w bagnecie, do których nasi zawodnicy przygotowali się bardzo dobrze.

Bardzo ładną walkę stoczyli dwaj najlepsi zawodnicy **pchor. Pogoda** i of. **Paliga**. Burzliwe oklaski publiczności były wielkim uznaniem za piękny pokaz walki.

Zawodnicy zajęli następujące miejsca:

Pchor. Pogoda I miejsce — zwycięstw 7, porażek 0. **Oficer Paliga** II miejsce — zwycięstw 6, porażka 1. **Mar. Łukaszewski** III miejsce — zwycięstw 5, porażek 2.

Pchor. Pogoda mówi: — Dobre wyniki uzyskałem dzięki systematycznym treningom i pomocy ofic. **Paligi**, który dbał aby odbywały się one regularnie.

chor. Kowalik

Oficer Pierzyński najlepszym strzelcem z pistoletu TT

W czwartym dniu Spartakiady mimo niesprzyjającej pogody, na strzelnicy trwała uporczywa i zacięta walka o uzyskanie jak najlepszego wyniku w strzelaniu z pistoletu.

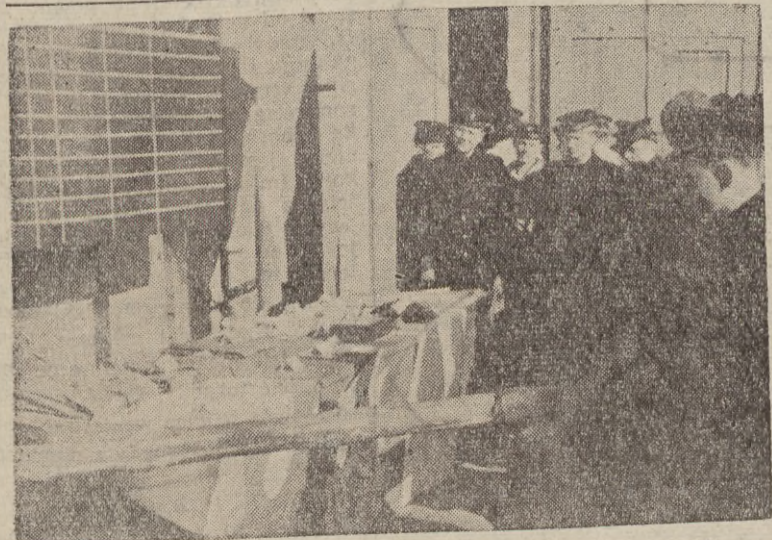
W pierwszym dniu strzelania z pistoletu TT spośród dużej ilości zawodników biorących udział w tej konkurencji na czoło wysunął się zeszłoroczny mistrz **Marynarki Wojennej** oficer **Pierzyński**, uzyskując 187 pkt.

Na drugim miejscu uplasował się **bosmanmat pchor. Wołczacki**

— zeszłoroczny wicemistrz tej konkurencji — 185 punktów przed **st. bosmanem Menkałem** — 183 pkt., który w strzelaniu z karabinu zajął na Spartakiadzie indywidualnie pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrza **Marynarki Wojennej**.

Dobłą formę w czasie strzelania wykazał **bosmanmat Grzybowski** — 175 pkt. i młody zawodnik **st. mar. Słeczka** — 150 pkt. — Zawody trwają.

Z. K.



Zawodnicy oglądają cenne nagrody przeznaczone dla wyróżnionych w Spartakiadzie sportowców.

Mistrzyni w gimnastyce przyrządowej

Sześciobój gimnastyczny kobiet odbywający się w czwartym dniu Spartakiady **Marynarki Wojennej** zgromadził na hali sportowej, wielu sympatyków tej pięknej dziedziny sportu.

Z zainteresowaniem śledzili marynarze na dobrym poziomie wykonywane ćwiczenia na poręczach, równoważni, kółkach i drążku. Ładny styl zareprezentowały również kobiety w gimnastyce wolnej i w skokach.

Z zapartym tchem przypatrywano się ćwiczeniom gimnastycznym wykonywanym przez ob. **Lewandowską** — dwukrotną mistrzynię **Marynarki Wojennej**, mistrzynię **Wojska Polskiego** na 1951 rok w III klasie. Wysoki styl jaki zareprezentowała ob. **Lewandowska** we wszystkich konkurencjach II klasy spotkał się z podziwem i spontanicznymi brawami widzów.

W III klasie również wykazała się pięknym stylem ob. **Karmolińska**, **Hulewicz** i **Warzo**, zdobywając w tej klasie 3 pierwsze miejsca. Są to młode zawodniczki rokujące duże nadzieje na przyszłość.

Mistrzostwo **Marynarki Wojen-**

nej w II klasie po raz trzeci zdobyła ob. **Celina Lewandowska** — mistrzyni **Wojska Polskiego** w III klasie na rok 1951, osiągając 83.05 punktów na 90 możliwych. Drugie miejsce w II klasie zdobyła ob. **Zawada** 81,6 punktów na 90 możliwych.

W III klasie mistrzynią **Marynarki Wojennej** została ob. **Karmolińska** — 57 punktów na 60 możliwych, drugie miejsce ob. **Hulewicz** 56,2 punkty na 60 możliwych, trzecie miejsce ob. **Warzo** 54,9 na 60.

Szczególą sympatią widzów cieszyła się kol. **Alicja Cywińska** najmłodsza zawodniczka, licząca zaledwie 15 lat. W III klasie zdobyła ona V miejsce uzyskując 42,5 punktów na 60 możliwych.

„Sport bardzo lubię i chętnie go uprawiam — mówi ob. **Cywińska**. — Dzisiaj zająłam V miejsce, ale na przyszłą Spartakiadę przygotowuję się lepiej i muszę zdobyć jedno z najlepszych miejsc. Posiadam już od dawna odznakę **BSPO** i nie poprzestaję trenować nadal bo wiem, że naszej Ojczyźnie potrzebna jest młodzież wysportowana, silna, która potrafi budować szczęśliwą

przyszłość i bronić jej przed wrogiem. Wzorem dla mnie są radzieckie komсомолki. Taką pragnę być jak one.”

— W zeszłorocznej Spartakiadzie uczestniczyło zaledwie 5 gimnastyczek dzisiaj bierze udział 16 a w najbliższej przyszłości potrzebny tę liczbę — mówi instruktorka ob. **Trzczińska**.

— Sama się o tym przekonałam, — opowiada z ożywieniem ob. **Lewandowska** — że państwo nasze szczególną opieką otacza sportowców. Bezpłatne obozy kondycyjne pozwoliły mi zdobyć wysoki styl w gimnastyce i mistrzostwo **Wojska Polskiego**. Przez cały czas trwania obozu i mistrzostw miałam płatny urlop. Długo jestem, że reprezentuję barwy **Marynarki Wojennej**. Na mistrzostwach **Wojska Polskiego** będę starała się utrzymać tytuł mistrzyni.

Sześciobój gimnastyczny kobiet i inne galeje sportu, w których licznie biorą udział kobiety wykazały, że sport wśród rodzin wojskowych i pracownic cywilnych **Marynarki Wojennej** przybiera charakter masowy.

mat Jerzy Wiatr

Wiadomości ze świata

Ludobójcy amerykańscy rozszerzają swe zbrodnie

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie naruszają systematycznie granice powietrzne Chińskiej Republiki Ludowej i zrzucają znaczne ilości bomb z owadami — nosicielami zarazków chorób epidemicznych na teren Chin północno - wschodnich. Jednocześnie agresorzy amerykańscy wzmagają intensywność nalotów na obszary Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, zrzucając bomby z zakażonymi owadami. Na froncie koreańskim Amerykanie użyli 9 marca również pocisków artyleryjskich, z których po wybuchu wydostawały się zarażone bakteriami muchy i mrówki.

PEKIN. W nocy z 10 na 11 marca artyleria amerykańska ostrzelała pociskami z gazami trującymi pozycje koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich znajdujące się 9 kilometrów na południowy wschód od Pionangu. 12 marca po południu cztery samoloty amerykańskie obrzuciły bombami z gazami trującymi pozycje wojsk ludowych położone na południe od Kesongu na froncie wschodnim.



Interwencji amerykańscy stosują w Korei bomby burzące, pociski z trującymi gazami, broń bakteriologiczną. Chcą omi w ten sposób wyniszczyć nie tylko naród koreański, ale zetrzeć wszelkie ślady życia z powierzchni ziemi koreańskiej.

Twórcza pokojowa praca ludności NRD przynosi obfite plony

BERLIN. — W środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Heinrich Rau złożył sprawozdanie o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1951 — pierwszym roku pięcioletniego planu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przemysł wykonał w roku 1951 globalny plan produkcji w 105,2 proc. Poważne sukcesy osiągnęło rolnictwo NRD i transport, wzrosły inwestycje, podniosła się wydajność pracy. Wszystko to przyczyniło się — stwierdził mówca — do znacznego wzrostu stopy życiowej ludności NRD.

Z sukcesów, które osiągnęliśmy w roku 1951 — stwierdził wicepremier Rau — możemy wyciągnąć wniosek, że można jeszcze bardziej przyspieszyć tempo budownictwa w porównaniu z tempem, przewidzianym w planie 5-letnim. Z tego punktu widzenia opracowany został zatwierdzony przez Izbę Ludową plan gospodarczy na rok 1952.

W imieniu pisarzy radzieckich złożył życzenia laureatce A. Surkowskiej, w imieniu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — T. Jerszowa, w imieniu Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Leontiewa.

W odpowiedzi Anna Seghers wygłosiła dłuższe przemówienie.

Wręczenie Annie Seghers nagrody pokoju

MOSKWA. — Dnia 19 marca w sali Swierdłowskiej na Kremlu wręczona została w obecności licznych przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych Międzynarodowa Nagroda Stalinońska „Za utrwalenie pokoju między narodami” znanej pisarce niemieckiej, niestrudzonej bojownicze o pokój, Annie Seghers.

W imieniu pisarzy radzieckich złożył życzenia laureatce A. Surkowskiej, w imieniu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — T. Jerszowa, w imieniu Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Leontiewa.

W odpowiedzi Anna Seghers wygłosiła dłuższe przemówienie.

Istnieje dziś kilka typów ścigaczy torpedowych. Różnią się one między sobą przede wszystkim urządzeniami do wyrzucania torped. Niektóre typy posiadają wyrzutnie rurowe, strzelające torpedy przed dziób. Są to takie same wyrzutnie, jakie stosuje się na niszczycielach, torpedowcach i okrętach podwodnych.

Inny typ wyrzutni torped to wyrzutnia pierścieniowa (patrz rys.). Dwa pierścienie ujmują torpedę, przenoszą ją za burtę ścigacza i tam rzucają do wody. Urządzenie to działa podobnie jak miotacz bomb głębinowych na niszczycielu. Wyrzutnia taka, podobnie jak typ poprzedni, działa także w czasie postoju ścigacza.

Trzeci wreszcie typ to wyrzutnia żłobkowa. Jest ona prosta i łatwa w obsłudze, lecz można jej używać tylko w czasie ruchu ścigacza. Na rufie założony jest specjalny żłobek, w którym umieszcza się torpedę. Wystarczy popchnąć ją lekko, aby spadła za rufę i po chwili sama ruszyła naprzód. W tym samym momencie ścigacz schodzi jej niejako z drogi, robiąc duży skręt na burtę.

Ścigacze torpedowe różnią się też między sobą wypornością i uzbrojeniem artyleryjskim. Większe wypierają do 50 ton, a niekiedy nawet więcej (oceaniczne). Długość ich kadłuba waha się w

Poznajemy klasy okrętów wojennych

Ścigacze torpedowe

granicach 23 — 30 m. Uzbrojone są w 1 — 2 działka 20 mm (lub większe) i pewną ilość przeciwlotniczych karabinów maszynowych. Ich kadłuby są konstrukcją stalowej, a niekiedy też drewnianej.

Mniejsze wypierają około 18—30 ton, posiadają kadłuby drewniane (rzadziej stalowe) o długości do 30 m i uzbrojone są w kilka najcięższych karabinów maszynowych. Szybkość wszystkich typów zawsze przekracza 40 węzłów.

Zasadniczym zadaniem bojowym, jakie otrzymuje ścigacz torpedowy, jest atak torpedowy, dlatego też ścigacze działają najczęściej w zespole, rzadko natomiast pojedynczo. Nocą lub w czasie mgły, a niekiedy pod przykryciem zasłony dymnej podkradają się one jak najbliżej okrętów nieprzyjacielskich i czekają na odpowiedni moment do przeprowadzenia ataku torpedowego.

Zbliżając się do nieprzyjaciela, ścigacze torpedowe idą na małych obrotach, gdyż przy pełnej szybkości zdradza je nie tylko huk silników, ale przede wszystkim olbrzymie wachlarze białej

W okresie rządów hitlerowskich, zakłady wchodzące w skład koncernu „Degussa” dostarczały gazów trujących dla komórek gazowych w obozach koncentracyjnych.

PEKIN. — Mimo stanowczych protestów delegatów koreańskich i chińskich, prowadzących w Pannundzonie rokowania w sprawie rozejmu w Korei, imperialiści amerykańscy wysyłają w dalszym ciągu chińskich jeńców wojennych na wyspę Tajwan i zamierzają wydać wszystkich jeńców chińskich w ręce kliki Czang Kai-szeka.

Amerykany wydają chińskich jeńców zbirom Czang-Kai-Szeka

PEKIN. — Mimo stanowczych protestów delegatów koreańskich i chińskich, prowadzących w Pannundzonie rokowania w sprawie rozejmu w Korei, imperialiści amerykańscy wysyłają w dalszym ciągu chińskich jeńców wojennych na wyspę Tajwan i zamierzają wydać wszystkich jeńców chińskich w ręce kliki Czang Kai-szeka.

Amerykany okupanci uruchamiają w Trizonii produkcję gazów trujących

BERLIN. — Zakłady przemysłowe „Degussa” rozpoczęły w okręgu Kilonii budowę nowej fabryki chemicznej dla wytwarzania podstawowych składników potrzebnych do produkcji gazów trujących. Nowa fabryka ma być uruchomiona z początkiem roku 1953.

W okresie rządów hitlerowskich, zakłady wchodzące w skład koncernu „Degussa” dostarczały gazów trujących dla komórek gazowych w obozach koncentracyjnych.

Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w ostatnich tygodniach wietnamskie wojska ludowe osiągnęły znaczne sukcesy w walkach przeciwko oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego w południowym Wietnamie. Straty wojsk kolonizatorów francuskich w tym rejonie wyniosły około 1500 zabitych i rannych.

SPORT



Na zdjęciu: Grupa bokserów, którzy powrócili do Warszawy z międzynarodowego turnieju pięściarskiego w Moskwie.

Serdecznie podejmowano pięściarzy polskich w ZSRR

W środę 19 bm., odbyło się w Warszawie w hotelu „Bristol” spotkanie dziennikarzy warszawskich z ekipą pięściarzy polskich, która brała udział w międzynarodowym turnieju bokserów w Moskwie.

Zawodnicy, trenerzy i sędziowie podzielili się z dziennikarzami swoimi wrażeniami z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego. Wszyscy podkreślali serdeczność jaką spotykali na każdym kroku w Kraju Rad oraz doskonałą organizację siedmiodniowego turnieju. Kierownik ekipy, Springer zwrócił uwagę na wyrobienie sportowe publiczności moskiewskiej.

„Publiczność moskiewska — oświadczył kierownik Springer — w odróżnieniu od publiczności mediolańskiej, oglądającej mistrzostwa Europy w roku ubiegłym, wykazała wysoką znajomość boks i obiektywizm w ocenie walk. Ten był oklaskiwany, kto lepiej walczył, kto więcej u-

miał. Przez siedem dni turnieju nie było najmniejszego objawu niesportowego zachowania się”.

Trener Sztam mówi o poziomie sportowym turnieju. „Na turnieju — oświadczył on — nie widziałem słabych bokserów. Wszyscy startujący w nim zawodnicy wynieśli duże korzyści, poprawiając się z każdą walką. Polacy, którzy wprawdzie wypadli dobrze, zajmując w punktacji drużynowej drugie miejsce, wykazali jednak pewne braki, jak np. złą taktykę. Najwyraźniej widac było braki naszych zawodników w walkach z doskonałymi bokserami radzieckimi”.

Zawodnicy opowiadają najchętniej o Moskwie i jej mieszkańcach. „Z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego — mówi Krawczyk — jestem bardzo zadowolony. Zobaczyłem ludzi radzieckich i przekonałem się, jak radośnie żyje społeczeństwo socjalistyczne”.

CWKS zdobywa puchar Karkonoszy

W ostatnim dniu zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy w Karpaczu, rozegrano bieg rozstawny mężczyzn 4x10 km oraz bieg rozstawny kobiet 3x5 km.

W sztafecie mężczyzn zwyciężyła Gwardia I (Zakopane) w składzie: Gąsienica-Fronek, Stopka, Bukowski i Kwapien, uzyskując czas 2:45.42, 2) CWKS I — 2:46.22, 3) AZS I (Zakopane).

W sztafecie kobiet zwyciężyła Gwardia (Zakopane) w składzie: Bukowska, Stopek, Gąsienica - Daniel — 1:24.0, 2) CWKS 1:26.33, 3) Ogniwo (Warszawa).

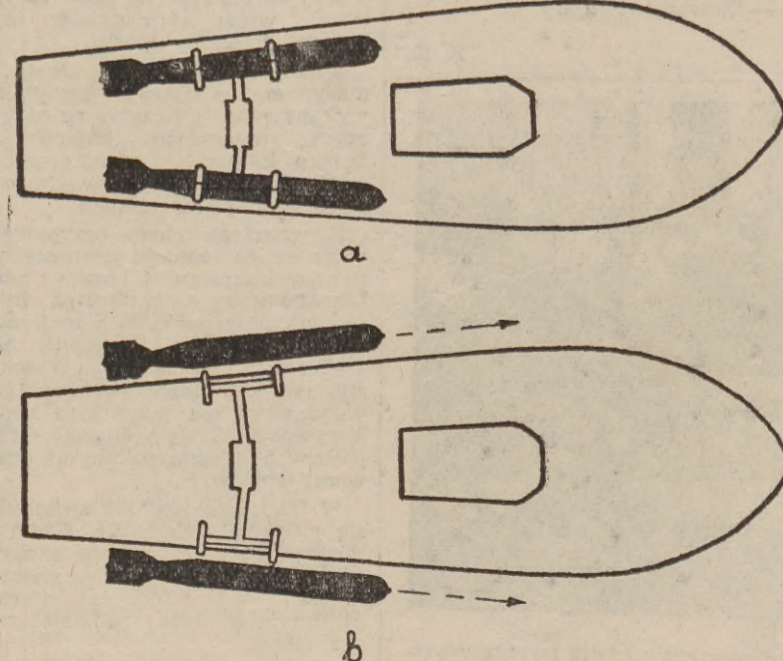
W punktacji drużynowej pierwsze miejsce i puchar zdobył CWKS (Zakopane) — 1273,5 pkt. przed Gwardią (Zakopane) — 840 pkt. i AZS (Zakopane).

4) piany, kładące się wzdłuż obu burt i ciągnące się taki sam za rufą. Wybrawszy odpowiednie pozycje dla ataku, ścigacze torpedowe rzucają się w kierunku nieprzyjaciela i dopiero wtedy rozwijają pełną szybkość.

W takiej chwili nie tylko dowódcy ale i załoga ścigacza droga jest każda sekunda. Pędzące do ataku okręciki na pewno zostaną odkryte przez nieprzyjaciela, wtedy posypie się na nie lawina ognia i żelaza nieprzyjacielskiej artylerii. Wtedy jedyną ochroną ścigacza przechodzącego taką zaporę ognia, jego „pancerzem” jest jak największa szybkość. Im bowiem szybciej pędzi ścigacz do ataku, tym trudniej jest go trafić, tym krócej znajduje się on pod ostrzałem artyleryjskim.

Lecz oto nieprzyjacielski okręt blisko. Nadchodzi moment, kiedy będzie można zupełnie pewnie wypuścić torpedy. Dowódca kieruje swój ścigacz w kierunku celu i po chwili torpedy z pluskiem giną w spienionej wodzie.

(c. d. n.)



Schemat wyrzutni pierścieniowej: w stanie spoczynku (a) i w momencie wyrzucania (b).

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wносить.